

# Beatyfikacja kardynała Stefana Wyszyńskiego



W miniony czwartek dotarła do nas informacja, że Papież Franciszek zatwierdził dekret, otwierający drogę do rychłej beatyfikacji

kardynała Stefana Wyszyńskiego. Watykan poinformował, że zaaprobowany dekret dotyczy cudu uzdrowienia, przypisywanego wstawiennictwu Prymasa Tysiąclecia.

Tym samym spełniony został ostatni wymóg niezbędny do beatyfikacji. Proces beatyfikacyjny zmarłego w 1981 roku prymasa Polski trwał 30 lat. W styczniu br.

komisja lekarzy w watykańskiej kongregacji zatwierdziła dokumentację dotyczącą cudu. Następnie dekret zaakceptowała komisja teologów. Ostatnim etapem była niedawna aprobata komisji kardynałów i biskupów.

Media informowały wcześniej, że niewytłumaczalne z medycznego punktu widzenia uzdrowienie dotyczy 19-latki ze Szczecina, która w 1988 r. zachorowała na nowotwór tarczycy i nie dawano jej szans na przeżycie.

Wtedy grupa sióstr zakonnych i innych osób rozpoczęła modlitwy o uzdrowienie za

wstawiennictwem prymasa Stefana Wyszyńskiego. Uzdrawienie nastąpiło nagle i zostało uznane za trwałe.

W Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych toczyło się też osobne postępowanie kanoniczne, zakończone w grudniu 2017 r. wydaniem dekretu o heroicznosci cnót Prymasa Tysiąclecia, podpisanego przez papieża. Dekret rozpoczyna się od słów z listu św. Jana Pawła II do kardynała Wyszyńskiego z 30 października 1979 roku. Papież pisze: *Zawsze byłem przekonany o tym, że Duch Święty powołał Waszą Eminencję w wyjątkowym momencie dziejów Ojczyzny i Kościoła ? i to nie tylko Kościoła w Polsce, ale także i w całym świecie. Patrzyłem na to trudne, ale jakże błogosławione wezwanie od czasów mojej młodości ? i dziękowałem za nie Bogu, jako za łaskę szczególną dla Kościoła i Polski. Dziękowałem za to, że taką moc dał człowiekowi i zawsze za to dziękuję.*Warto wspomnieć w tym miejscu, że Prymas był aresztowany we wrześniu 1953 roku; więziony był w kilku miejscach, między innymi w Rywałdzie, Stoczku Warmińskim, w Komańczy, także w Prudniku-Lesie. Wolność odzyskał w październiku 1956 roku i wrócił do Warszawy. Kardynał Wyszyński był wielkim miłośnikiem Matki Najświętszej, którą często odwiedzał na Jasnej Górze. Po wyborze 16 października 1978 roku Jan Paweł II zwrócił się do prymasa Stefana Wyszyńskiego ze słowami: *Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża Polaka, gdyby nie było Twojej wiary, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła.*Decyzja o beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia to nie tylko kolejne wydarzenie w kalendarzu Kościoła. To wielka radość dla nas wszystkich i niezwykły znak w dziejach wspólnoty Kościoła, którą właśnie teraz my tworzymy. Starsze pokolenie dobrze pamięta tego Kapłana. Dobrze wiemy jak wiele tej niezłomnej postaci zawdzięczamy. Dał temu wymowny wyraz św. Jan Paweł II. W ostatnim czasie często słyszymy, jak bardzo potrzeba Kościołowi w Polsce Męża Bożego na miarę Prymasa Wyszyńskiego. Jestem przekonany, że uroczystość beatyfikacji, która będzie miała miejsce w przyszłym roku, stanie się dla naszego narodu,

dla Kościoła, wielkim znakiem, który obudzi w nas nową odwagę wiary. Taką odwagę w *tamtych czasach* obudził w ludziach Kardynał Prymas. Trzeba ufać, że obudzi w nas tę odwagę również na miarę tych czasów. **[prob.]**